

WYCIĘCZKA - kobiety bardziej wykształcone - Wdowców mało - długów dużo - CZYLI: DZIENNIKARZ - istota nieznana - str. 3

WYD. AB

NAKŁAD: 51.538 EGZ

CENA 50 GR

Z CZYTELNIKAMI LA CZYTELNIKI PRASA Szczeeciński

ROK XVII

Piątek, 5. V. 61 r.
Sobota, 6. V. 61 r.

Nr 105 (5218)

TRIBUNE: Bledną wszystkie historie szpiegowskie

FASZYSTOWSKA rebelia ultrarów w Algierii została wprowadzie przez gen. de Gaulle'a opanowana, jednak sytuacja jest tam nadal bardzo napięta. Na odcinku samoloty pancernie patrolują ulice Algieru.

Fot. CAF



Jaka była rola CIA w organizacji puczu ultrarów?

BYŁ GENERAL Maurice Challe przewieziony został wozoraz z wzięcia Sante do sądu na przesłuchanie. Przesłuchiwał go sędzia Słedczy Henry Theret, obecny był przy tym obrońca Challe'a, adwokat Arrighi. Budynek sądu był w tym czasie otoczony wzmocnionymi posterunkami policji.

BRZYTWISKI TYGODNIK "Tribune" zamieścił obszerny artykuł na temat ścisłej łączności, jaka istniała między Centralą Wywiadu Amerykańskiego CIA i rządem USA, a zbuntowanymi generałami francuskimi w Algierii.

2. Prezydent Kennedy znał w ogólnych zarysach plany CIA.

TYMCZASEM REBELIA zakończyła się całkowitą klęską. Przedtem jednak generał Challe wystąpił do prezydenta Kennedy'ego list z prośbą o pomoc wojskową finansową, która — według zapewnienia agentów CIA — była jakoby zapewniona.

LIST TEN postawił Kennedy'ego w kłopotliwej sytuacji. Zdawał on sobie do wtem dokładanie sprawę z tego, że nie da się ukryć przed światem rolę, jaką odegrała CIA w rebelii generalów. Po konferencji, która odbyła się w trybie tajnym w Białym Domu, Kennedy wystąpił więc list do de Gaulle'a z propozycją udzielenia mu pomocy i z ofertą skierowania wojsk NATO do kampanii przeciwko zbuntowanym generalom w Algierii.

„W tych warunkach Kennedy nie mógł nie innego zrobić — konczy "Tribune" — ponieważ Centrala Wywiadu Amerykańskiego postawiła go w obliczu bardzo skomplikowanego dylematu. Tak więc Allen Dulles, będzie musiał odpowiedzieć nie tylko za fiasko w Kuble, lecz również za sytuację, w jaką wpłynął władze USA w związku z rebelią Algierstka”.

Loda Halama zawsze ta sama



Wyniada ze znakomitej tancerki, która w tych dniach przyjeżdża do kraju — zamieszczamy na str. 3.

W niedzielę sesja prasoznawcza w Szczecinie

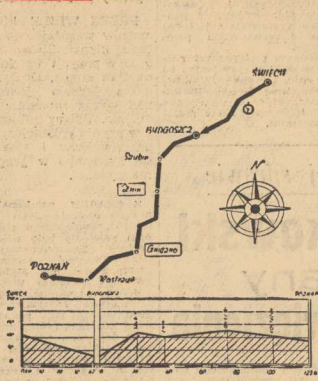
Z OKAZIĄ 300-lecia prasy polskiej Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich organizuje w Szczecinie sesję prasoznawczą. Głównym tematem będą dwa referaty. Mgr A. PONIATOWSKA z Państwowego Archiwum mówi będzie na temat: „POLONICA W PRASIE POMORZA ZACHODNIEGO DO R. 1945”, natomiast mgr I. TETELOWSKA z Krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych — o „ROLI WSPÓŁCZESNEJ PRASY NA ZIEMIACH ZACHODNICH ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM WYBRZEA”.

Sesja odbędzie się w niedzielę 11 maja w Klubie „13 Muz”. Początek o godz. 10. Równocześnie z sesją twarzą zostanie w Klubie wystawa: „Prasa polska na Pomorzu Zachodnim”. Organizatorzy sesji zapraszają na obrady osoby zainteresowane omawianą tematyką.

Rekordy entuzjazmu i frekwencji padną jutro na stadionie Pogoni

Wyścig Pokoju po raz pierwszy w Szczecinie

IV. Etap: ŚWIECIE — BYDGOSZCZ — POZNAŃ 167 km



DZISIEJSZY etap stanowi innowację w dotychczasowych Wyścigach Pokoju. Został on podzielony na dwa podetapy i po raz pierwszy 49-kilometrowy odcinek trasy kolarzy przejeżdżają na czas, ale szybko nowo. Ten i półetap rozegrany został na trasie Świecie — Bydgoszcz.

Po śniadaniu, które kolarze o g. 6.30 zjedli jeszcze w Gdańsku, nastąpił wyjazd specjalnym pociągiem do Świecia. Tutaj o g. 10.30 następuje co 3 min start poszczególnych zespołów w kolejności miejsc zajmowanych po trzech etapach. Jednak jako pierwsza wystartowała drużyna, która zajmuje ostatnie miejsce (Finlandia), a jako ostatnia, ta która zajmuje pierwsze miejsce (Polska). Wyniki, których w chwili oddawania gazety do druku jeszcze nie znamy, daleko nie zostaną do klasyfikacji zespołowej II półetapu BYDGOSZCZ — POZNAŃ i łącznie da na ok. lokatę drużyny w klasyfikacji zespołowej IV etapu. Półetap łączny Świecie — Bydgoszcz nie zalicza się do klasyfikacji indywidualnej.

Z BYDGOSZCZY po starcie honorowym, który nastąpi na stadionie Zawiszy, kolarze przejadą na start ostry znajdujący się przy Szkole Szambalskiej. O godz. 14.50 wyruszą na 125-kilometrową trasę wiodącą do Poznania, gdzie przyjeżdżają na stadion Wary spodziewany jest ok. godz. 18.20.

SOBOTNI ETAP SZCZECIŃSKI prowadzi z Międzychodu na stadionie Zawiszy przewiezieni zostaną specjalnym pociągiem do Szczecina. Etap ten ma 125 km i podłazi 3 lotne finisze: w SKWIERZYŃNIE (93 km od startu), w GORZOWIE Wlkp. (61 km) oraz w PYRZYCACH (120 km).



Start z Międzychodu nastąpi o g. 13.00, a przyjazd do Szczecina spodziewany jest ok. g. 17.15.

Egz. Abaw. Regionalny

152/6

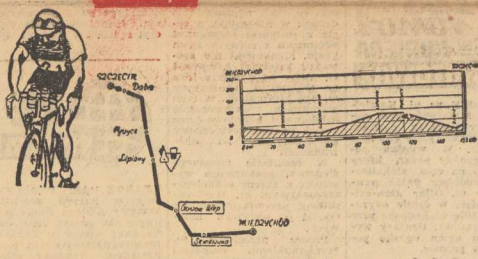
(TEL. WL.) Dziś rano połączyliśmy się z Gdańskiem, gdzie na kilkanaście minut przed startem do wyścigu drużynowego na czas, nasz specjalny wysłannik red. ST. RAKOWSKI rozmawiał z polskimi zawodnikami.

Nasi chłopcy byli bardzo ostrożni w wypowie jednak podkreślali, iż dadzą za siebie wszystko aby utrzymać przodownictwo. Trener Nowoczeński opracował plan jazdy, który przewiduje główną rolę prowadzącego drużyny Stanisława GAZDZIE. Wg. oceny trenera Gazda jest w tej chwili w doskonałej formie i można się jeszcze po nim wliczyć do spodziewanych Zreszta dobre samopoczucie i bojowy nastrój nie opuszczają zespołu białoczerwonych. Jak już informowaliśmy — Polacy



NA STADIONIE we Wrzeszczu pierwszego o wypowiedzi poprosiliśmy oczywiście bohatera 3-go etapu naszego GAZDZIE. Wg. odczuwa trochę zmęczony starym czuwaniem nad uciekami kosjar. Musielimy przeć za wszelką cenę utrzymać prowadzenie drużyny. Przyjeżdżając na bieżące wyścigi nie opuściłem mojego wirażu. Na prostej wyprzedziłem Mielskiego ale Moćca, już nie mogłem dojechać.

V. Etap: MIĘDZYCHÓD — SZCZECIN 155 km



Chór Politechniki Szczecińskiej wyrusza na podbój Włoch



Chór Politechniki Szczecińskiej wyrusza na podbój Włoch. W składzie zespołu jest 18 osób, w tym 12 kobiet i 6 mężczyzn. Wyjazd nastąpi w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Kultury Studentów do Gdańska, a 8-go maja, z Warszawy wyładuje samolotem do Rzymu. Chór Politechniki jest zespołem dużej klasy, wyróżniającym się przez różnorodność i krytyków. Godnie reprezentował w ubiegłym roku Ziemię Zachodnią na Festiwalu Kulturalnym Studentów we Wrocławiu, gdzie zajął pierwsze miejsce. Na równi z zespołem naszym są, że z imieniem Szczecina, powędruje w świat sława naszego zespołu. Dyrygentem chóru mgr J. SZYROCKIEMU oraz wszystkim uczestnikom imprezy życzymy sukcesów i przyjemnych wrażeń. (8)

- Bon voyage! -

CHÓR Politechniki Szczecińskiej wyrusza na podbój Włoch. W składzie zespołu jest 18 osób, w tym 12 kobiet i 6 mężczyzn. Wyjazd nastąpi w ramach Ogólnopolskiego Festiwalu Kultury Studentów do Gdańska, a 8-go maja, z Warszawy wyładuje samolotem do Rzymu. Chór Politechniki jest zespołem dużej klasy, wyróżniającym się przez różnorodność i krytyków. Godnie reprezentował w ubiegłym roku Ziemię Zachodnią na Festiwalu Kulturalnym Studentów we Wrocławiu, gdzie zajął pierwsze miejsce. Na równi z zespołem naszym są, że z imieniem Szczecina, powędruje w świat sława naszego zespołu. Dyrygentem chóru mgr J. SZYROCKIEMU oraz wszystkim uczestnikom imprezy życzymy sukcesów i przyjemnych wrażeń. (8)

Dziennikarz - istota nieznaną...

KŁOPOTY nie tylko prestiżowe

CZYTELNICZY gazet nie mają na ogół zbyt wielu okazji by zainteresować się bliżej osobami autorów informacji i artykułów, czytanych w prasie. Z okazji dziesiątego „Dnia Prasy” chcemy więc zaprezentować im dziennikarza „jako takiego” i to całkiem prywatnie.

Kim są dzisiejsi dziennikarze? Gdzie i jak pracują? Jakże są ich zawodowe kwalifikacje i kłopoty? Czy są zadowoleni z gatunku swej pracy i warunków życia? Odpowiedzi na te pytania powinny niewątpliwie zainteresować naszych Czytelników.

MEŻCZYŹN WIĘCEJ, KOBIETY BARDZIEJ WYKSZTAŁCONE

MAMY dziś ponad 4 tysiące dziennikarzy, z czego 74 proc. mężczyźni. Najmłodsza grupa stanowią dziennikarze w wieku od lat 30 do 39, a więc ci, którzy pracują w prasie zaczęli już po wojnie. W tej grupie znajdują się najwięcej kobiet. Ostatnio notuje się wzrastający napływ kobiet do zawodu dziennikarskiego, który widocznie zyskuje na atrakcyjności u damskiej części młodzieży. Zaś stara przedwojenna kadra stanowi jedynie 9,7 proc. ogółu pracujących dziennikarzy.

Bardzo pocieszać mogą dla Czytelników wiadomości, że dzisiaj w Polsce 0,2 proc. dziennikarzy legitymuje się wykształceniem podstawowym, wyższe zaś posiada ponad 50 proc. I tu ciekawostka — kobiety mają wyższe wykształcenie o ponad 8 punktów procentowych.

Który język obcy jest najpopularniejszy wśród dziennikarzy? Okazuje się, że niemiecki; drugie miejsce zajmuje rosyjski a dopiero trzecie — francuski i czwarte — angielski.

CZY TO DOBRZE CZY TO ZŁE?

TRUDNO orzec czy to dobrze, czy to źle, ale aż 15 proc. urzędników przeszło ze swych stołków do zawodu dziennikarskiego. Miejsmy na-

wiedomo, musi być zawieszony tam, gdzie coś się dzieje — dobrego czy złego, bez względu na porę dnia i nocy. Owa „Jużna” dyscyplina pracy określa więc wykonanie zadania. Możecie mi wierzyć, Drodzy Czytelnicy, że nie jest to tak łatwe i wygodne, jak się to niektórym wydaje. Jak często dziennikarz wzdycha do tej urzędniczej dyscypliny, która z wybiciem określonej godziny pozwala zamknąć na klucz biurko i pójść do domu.

Na ogół jednak praca zawodowa zajmuje dziennikarza przeciętnie około 9 godzin dziennie. Podczas wyjazdu służbowego w teren — o wiele więcej, gdyż każdy chce jak najbardziej wykorzystywać czas dla zebrania różnorodnego materiału do artykułów i informacji.

WDOWCÓW MAŁO — DŁUGÓW DUŻO

AKTUALNIE aż 76,2 proc. dziennikarzy trwa w stanie małżeńskim, tylko 14 proc. wyznaje stan wolny, wdowców

zanotowano jedynie 2,5 proc. Ponieważ ostatnio notuje się wzrost rozwołów wśród dziennikarzy, zaczęło być aktualne pytanie: w jakiej mierze specyfika zawodowa dziennikarskiego wywiera ujemny wpływ na trwałość małżeństw dziennikarskich? Pytanie to w tej chwili zostawiamy bez odpowiedzi. To przecież problem na obszerne studium socjologiczne.

Na koniec ucieśmy Czytelniku jedną jeszcze informacją zakułusową. Otóż dziennikarze są na ogół zadłużeni. Przy czym największy procent długów mają rozwiedzeni, drugie miejsce zajmują małżeństwa, a dopiero trzecie — stan wolny. (Ale czyż taka przestroga komu pomoże dla wyciągnięcia praktycznych wniosków?)

To by już było wszystko na dzień dzisiejszy. Innym razem następnę plotki.

Plotki nie-plotki. Bo wszystkie dane wzięliśmy ze specjalnej ankiety, opracowanej przez Zakład Prasy Współczesnej Uniwersytetu Warszawskiego. (U.)

„Mazowsze” oczarowało zimnokrwistych Duńczyków



PIERWSZOMAJOWE uroczystości, jak co roku, rozpoczęły się niejakim cyklem wiośennych świąt. To nie, że nie są to święta kalendarzowe, ale i tak rozrytek nie brak, a warszawiancy, jak wiadomo, przyjemnościami nie gardzą. Również dróg do imprez, masowych w ten sposób znalazł swoje naturalne zastosowanie.

Oto — tradycyjny Wycieczki Pokoju wityny fanfarami... z radiodźwiękami i megafonami, a nade wszystko żywiłowym entuzjazmem, Miłkani i nie podkasz rozrywki — do głosu dochodzą prognozy w tym względzie, narodowa dumą i związane z nią sportowe nadejście, a także wszelkie uczucia braterstwa dla sportowców z różnych krajów. Oto majowe Dni Osiwity, Książki i Prasy. Oprócz tradycyjnych kermasz, m. in. w Alejach Ujazdowskich, świąteczny całą gamą zieleni drzew i krasów, zapolejko wano wiele kulturalnych innowacji. W stolicy — wystawy: ekspozycja pięknych tkanin w „Zachęcie”, rysunki o tematyce chińskiej w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, obrazy... cerowane, lakane itp. o niezwykle nowoczesnej formie plastycznej połączonej z tekstem, czyli — sztuka plus technika (w Galerii Sztuki SMD).

SKORO już o technice mowa, to prawdziwie niespodzianką w tej dziedzinie są wmuł młodzi majsterkowicze w Muzeum Techniki, mieszczącym się w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Około 2000 eksponatów nadesłał młodzież z całego kraju: obrabiarzy, torpedy, fantastyczne rakiety i nowoczesne samoloty, kajaki i kolejki elektryczne, słowem, bogactwo pomysłów, pracowitości i cierpliwości. Według ryunku ze „Skrzydlatej Polskiej” wykonał piękny model wiatry spadoczerwonej dwaj uczniowie szkoły podstawowej nr 38 w Szczecinie — Ryszard Wołkasiński i Jan Szuro. Podziw budzą również model turbiny powiatowej, Autogram jest zespół uczniów klasy VI i VII szkoły podstawowej w Świnoujściu. Tak więc Szczecińskie nie zawodilo. A że wystawa połączona jest z konkursami, którzy rozstrzygnięty będzie w tym miesiącu, wypadła nam serdecznie życzyć powodzenia i pięknych nagród. A konkurencja jest duża!

Zjednoczenie Przemysłu Pomocy Naukowych, którego produkcja z pewną ilością przyczyniała się do dobrego wyniku w mediowach, ostatecznie zorganizowało w hallu Ministerstwa Oświaty wystawę i pokaz używania pomocy naukowych, które powinny znaleźć się w każdej szkole, wyposażeń i pracowni. Przeciwna zaopiniowania w przyrządy szkolne w kraju jest raczej niezbyt wysoka. Jednak, jak się okazuje, Szczecin do tych „efektów” ręki nie przyloty.

Kredyty na ten cel w pierwszym kwartale br. zostały wykorzystane w 101,6 proc. Oby jeszcze okazało się, że pomoce dla szkół w Szczecińskim zostały, jak to się mówi, rozprawdzone równomiernie, ale, to doprawdy można by z czystym sumieniem pochwała systematyczne wypracowanie w życie zasad politechnicznego nauczania na Ziemi Szczecińskiej.

RADY narodowe Warszawy w tych dniach rozpoczęły nową erę. Odbyły się wstrząsające sesje rad dzielnicowych, wybrano prezidia, komisje itp. Tak więc etap organizacyjny mamy już za sobą. A przed sobą przede wszystkim realizację obywatelskich postulatów i wniosków zgłoszonych w czasie kampanii wyborczej. Każdy stolicy w tym szczególnie polecono, że bliższe są władze nadzre, bez pomocy których wiele wniosków realizować się nie da (nie oznacza to oczywiście, że odpowiedzialność za pilne sprawy można przekazać „wyżej”).

Na razie realizowano w Warszawie inicjatywę pierwszorzędną wagę. Pod określonym i podanym do publicznej wiadomości numerem telefonu urzędzie ośrodek informacji usługowej. Można nie dowiedzieć się gdzie, co, kiedy i za ile można naprawić, zrzucić, zamowić. W ewidencji i rachunku — że jak powiem — zrdwana są usługi państwowe, spóźnienie i prywatnie.

WIOSNNE dni nie tylko zieleni odmiłody ulice Warszawy. Kobiety w wieku od lat... nastu do... dziesięciu paradują w młodzieżowych kurtkach z młodymi dziewczynkami, bawoło rowych. Przy krótko obciętych, przed ważne kasztanowo-rudych włosów, wyglądała bez względu na wiek, jak dziewczyna w mundurkach. Jestli chodzi o namalowane, to — dąlbóg — nie wiem, skąd przedsięwzięcie mamy czerpać niech strój. Ze zażęcją nie znajdując w się, w słupkach (strój) to rzecz pewna. No cóż — bawoło tak. Chyba nie tylko w stolicy. Miejsmy jednak nadzieję, że się to zmieni.

Foto GAE

M. ZALEJSKA



Halo! Łączymy się z Londynem...

Przy telefonie LODA HALAMA

— To znaczy ja, mój mały, aktor Stanisław Rusza, który od dwudziestu lat nie był w kraju i nasz przyjaciel Feliks Fabian, malarz i aktor w jednej osobie. — Czy nie zapomniała pani zapakować trykotów i baletek? — Nie zapomniałam. W czasie pobytu w Polsce będę codziennie ćwiczyć. — Tym razem nie zamierzamy jednak wyście

cież już ładną okrągłą liczbę lat oglądamy panią na scenie... Tu Loda Halama gwałtownie nam przerywa: — „No, nie, niech pan się tylko nie dolicza zbyt wielu lat. Przyznaję się do 30 lat tańczenia. A te resztę prze tańczonych wiosen prokuję zamarkować kpropk... — Tańczyła pani od czasu występów w Polsce? — Tylko na... dansingu — i to rzadko. — Czy oglądała pani występy „Śląska” w Londynie? — Tak. To świetny zespół. Tutejszym Polakom wycisnął wiele łez radości i wzruszenia. Ślascy chłopcy i dziewczęta mieli nad Tamizą



duże powodzenie. — Pani Lodo — pytanie w imieniu naszych czytelników: jaka moda w Londynie? — Obowiązują — podobnie jak w Paryżu — krótsze suknie i „chowanie” talii. Pyta pan o kolory?... Chyba wszystkie kolory. Londyński elegant ki noszą się w tym roku jakos szczególnie kolorowo. Najmłodniejsze barwy — to lila i zielony. — Jeszcze proszę o parę słów dla naszych czytelników... — Serdecznie, bardzo serdecznie wszystkich pozdrawiam. Cieszę się szczególnie na jesienne spotkanie z publicznością w kraju.

Rozmawiał: Zbigniew K. Rogowski

W CHWILI, gdy czytacie te słowa białozłoty Plymouth mknie — szosami Belgii i Niemiec — ku granicom Polski. Na przejściu granicznym oficer WOP-u odczyta w paszportcie nazwisko kierowcy o rudych włosach: Loda Halama. Tak, Loda Halama! Popularna artystka przyjeżdża w tych dniach ponownie do Polski. Chcąc się dowiedzieć czegoś bliżej o zamierzonej odwiedzinach kraju, łączymy się z londyńskim mieszkaniem artystki. Przy telefonie Loda Halama: — Cóż za miła niespodzianka! Gdyby pan za dzwonił godzinie później, już by mnie nie było... Właśnie znosimy ostatnie walizki do samochodu i startujemy do Polski! Pełni tęsknoty... — Startujemy?

